Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 15 Nowy Targ, dnia 23 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

Fundusz pracy.

Szalejący na całym świecie kryzys sprawił nieznany dotychczas u nas „zawód“ bezrobotnych. — W okresie przedwojennym określenie to było zupełnie nieznane. Nie dlatego, jakoby okres ówczesny dawał nadmiar pracy i nie stwarzał dla ludzi pracujących fizycznie braku tejże, jednakowoż bezrobocie to było przejściowem, sezonowem i nie przybierało formy obecnej, choroby stałej, nagminnnej. Po wojnie, wskutek udogodnień technicznych, fabryki zatrudniające przedtem olbrzymie masy robotników zaczęły ilości te pokaźnie regulować. Pracę fizyczną rąk zastąpiły maszyny. Oto pierwsza przyczyna obecnego bezrobocia. Przyczyna druga to brak zbytu, spowodowany zamknięciem granic i utrudnieniami celnemi, co w następstwie wywołać musiało ograniczenie produkcji, a temsamem ograniczenie ilości pracujących.

Klęska bezrobocia rozpowszechniła się w całym świecie ogromnie, stwarzając dla interesowanych państw niesłychane trudności, wynikające z konieczności utrzymywania olbrzymich nieraz ilości ludzi wraz z rodzinami, ludzi, którzy nic państwu nie dając, występują w stosunku do niego ze słusznem żądaniem utrzymania, a następnie jako element niezadowolony, wiecznie głodny, stanowią z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego źródło wszelkich niepokoi, a nawet zaburzeń.

Ameryka obecnie posiada około 12 miljonów bezrobotnych. W Niemczech ilość ta dochodzi do kilku miljonów; nieinaczej przedstawia się ta sytuacja w innych państwach. U nas w Polsce ilość bezrobotnych dochodzi do 300 tysięcy. To są przerażające cyfry, które każde państwo, każde społeczeństwo zmuszają do zastanowienia się, co robić z takiemi ilościami ludzi niemających nic do stracenia — najtęższe mózgi w Europie przemyśliwują nad tem, by znaleźć wyjście z sytuacji i w jakiś sposób te olbrzymie masy bezrobotnych zatrudnić. — Zadanie nad wyraz trudne i poważne.

Dotychczasowy system płacenia zasiłków był nieetyczny, popierał bowiem lenistwo i niejednokrotnie zdarzały się wypadki, gdzie robotnik wstrzymywał się od pracy li tylko dlatego, aby otrzymać zasiłek. Wypadki takie zdarzały się przedewszystkiem po wsiach, gdzie mieszkający tamże bezrobotni nie chcieli się podejmować pracy przy roli, ponieważ pobierali zasiłki, które dawały im minimum egzystencji, i przez to do pracy ciężkiej, jaka jest na roli, się nie kwapili.

I Rząd Polski sprawą zmniejszenia, względnie usunięcia bezrobocia zajął się serdecznie. — Oto na ostatniej sesji sejmowej przeprowadzono ustawę o t. zw. funduszu pracy. Ustawa ta ma za zadanie z jednej strony zebrać odpowiednie fundusze ze społeczeństwa, które do niedawna wpłacane były do kas funduszu bezrobocia i wypłacane były jako zasiłki dla bezrobotnych, z drugiej strony ustawa przewiduje zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych, których u nas w Polsce jest aż nadto. Dość wspomnieć zaniedbane drogi, olbrzymie prace meljoracyjno rolne, prace koło zwiększenia sieci komunikacyjnej, różnego rodzaju roboty inwestycyjne po miastach.

(C. d. n.)

Dr. Ciszek.

Precz z towarami z Niemiec!

Od początku naszego bytu państwowego prowadzimy wytężoną wojnę gospodarczą z Niemcami. Tym się zdawało, że jeżeli nie dopuszczą do siebie naszych produktów rolnych i hodowlanych, to tego nasze Państwo nie wytrzyma. Tak się jednak nie stało. Wprawdzie kryzys u nas, a szczególnie rolny, mógł się przez to nieco zwiększyć, jednak nie osłabił nas do tego stopnia, ażeby się mogli na nas rzucić. Od czasu władzy Hitlera wojna gospodarcza z Niemcami znacznie wzmogła się i oprócz tejże nastąpiła w Niemczech bezwzględna walka z wszelką polskością. Jeszcze więcej dokuczają hitlerowcy Żydom, szczególnie Żydom z Polski, którzy tam wyjechali w czasie wojny, lub po wojnie. To postępowanie ze Żydami w Niemczech powinno całkiem osłabić sympatje ich do Niemców, któremi, można powiedzieć, dotychczas chełpili się. Jest faktem, że Żydzi w Polsce bardzo często używają oprócz swego żargonu języka niemieckiego, języka naszych największych wrogów. Możeby tak teraz, kiedy w Niemczech tak ich biją, a w Polsce przecież nie jest im tak źle, ażeby nareszcie zaprzestali nas drażnić używaniem języka niemieckiego. Byłoby nam więcej przyjemnie słyszeć u Żydów język polski. A teraz drugi apel. Ponieważ Niemcy tak walczą z żydostwem, a następnie na polu gospodarczem z Polską, przeto należy bezwzględnie odpowiedzieć Niemcom bojkotem ich towarów. Można nazwać wrogiem tego handlarza, który sprowadza towary z Niemiec. O ile już niema danego towaru w Polsce, to bardzo łatwo można go sprowadzić z Czechosłowacji, Francji i t. d. Tu największą przysługę mogą kupcy oddać Państwu. Kupujący zaś powinni bezwzględnie zbojkotować tych handlarzy, którzy mają na składach towary niemieckie. Jak już gdzieindziej w Polsce stało się, powinny zniknąć nam z przed oczu wszystkie gazety, inne pisma i towary niemieckie na wystawach i sklepach. Dla przypilnowania tych zleceń, powinno każde miasto wyłonić specjalny komitet obywatelski, któryby nad tem czuwał i obmyślił odpowiednie represje.

Dr. Kruczek.

Jak „Podhalańcy“ objęli Podhale.

(Słów kilka o pułkach podhalańskich).

Dziś śwarni chłopcy nasi mają wojskowy „kłobucek z kosteckami i piórko z głuchonia“, mają swą podhalańską, góralską swastykę na „kołniyrzu“, 140 tempo na minutę i góralską melodję marsza defilady! 1. 2. 3. i t. d. p. s. p. — t. j. pierwszy, drugi... szósty pułk strzelców podhalańskich..., piechota, ale nie ta zwykła, ta doliniacka z kupą liczb pułków, ale „insza“ — ta nasza góralska, „wybiyrana od Tater“, ta „piyrso“, która powstała po przewrocie w r. 1918, nie z tych co pozostali po „Austryji“ — a z tych, których wtedy mobilizacją 4-ech lat wezwał jeden, jedyny w pierwszej Polsce „wojacki rycerz Jędruś“ — wiadomo nasz sławny, dziś generał Jędrzej Galica! „Podhalańcy“ — kochane dzieci gór, dobrzy synowie Ojcowizny i Ojczystej ziemi! Ci, co pierwsi zostali wezwani i... stawili się!

Piętnaście w tym roku minie lat, od chwili — kiedy na zdezorganizowanych przewrotem 1918 r. ziemiach Polski zostało rzuconem nasze góralskie hasło „wysokogórskiego“ wojska, odrębnych, regionalnych, bohaterskich pułków strzelców „podhalańskich“, „zwyrtnych“ dzieci gór, ukochanych polskich gór, które już ochotniczo w 1915 r. wysłały kwiat swej młodzieży do legjonów. Piętnaście lat — kupa czasu; a przecież miło wspomnieć dziś, skąd oni „Podhalańcy“ się biorą. Którzy pierwsi z nich zawdziali orle pióro „poza copkę wojańską“, jak wyglądali ci pierwsi, jak się organizowali, jak wojowali i jak... zwyciężali!

Takie skromne, nieduże, a jednak pierwsze historyczne wspomnienie ofiaruję Wam, Kochani wczorajsi i dzisiejsi „harnasie“!

Sługiwaliśmy przymusowo w dwu pułkach austrjackich: w 20 p. piech. austrj. i 32 p. strzelców austrjackich! Same polskie podhalańskie chłopy! Aż przyszedł przewrót listopadowy 1918 r., co zastał nas strzelców w Bochni, a „dwudziestkę“ na Morawach. Ano, zrobiło się w porządku i czekało w Bochni co będzie! Aż nagle przyszedł pod koniec grudnia 1918 rozkaz z Krakowa od gen. Roji: „32 pułk strzelców z Bochni na Podhale! do Poronina!“ Snać se już nasz Jędruś o nas nie zabocył. Chciał nas zwołać do kupy, nas góralskich synów, niedaleko siebie, obok Nowego Targu! A w ślad za wezwaniem wyszedł pierwszy, niedoceniony jeszcze przez historję rozkaz mobilizacji czterech roczników... góralskich! Tak jest, może ten rozkaz nie miał sankcji jeszcze niezorganizowanych ziem polskich, nie było pod nim podpisu ni Rady regencyjnej ni Rządu lubelskiego — a jeno podpisał go nasz „wojennik Galica“, a jednak przecież w obliczu niebezpieczeństwa Ukraińców w 1918 r. był to czyn wielki, samoczynny, ale ważki w swe skutki! Wyczerpane, jak i inne ziemie Podhale dało

rekruta, ochotnie, porywczo, nagminnie! Nasze, jeszcze nienazwane „podhalańskiemi" pułki 1 i 2 zapełniły się! Góral, młody chłopiec, boć stary miał dość wojny, poszedł ochotnie służyć... Polsce!

Wyruszyliśmy z Bochni we trzy pociągi 29 go grudnia 1918 r. ku Poroninowi przez Kraków; zabraliśmy wszystko ze sobą! Jeden pociąg wiózł same sprzęty; ludzi niewiele, może ze 400 chłopa! A wiózł nas sam mocny góral, dobry Polak, wonczas mjr. Jerzy Dobrodzicki, dowódca pułku, kpt. Bursztyn, kpt. dr. Kwasik, por. Łopatka, kpt. Zipser, ppor. Gałuszka i in. Długo... 2 dni i dwie noce wlekliśmy na ono czekane Podhale, paląc z karabinów i wypuszczając świetlne rakiety! Ani amunicji, ani rakiet nie brakło powrotnym frontowcom, a posłuch... nie zapominajmy, że to było w grudniu 1918 r. Wreszcie zakrzyknięto: Poronin! Poronin! Stacja wyładowcza! U stóp Tatr! 32 pułk strzelców! Chłopy Podhalany! Nie mieliśmy jeszcze wtedy nazwy, jak jej nie miał pułk nowosądecki, ani bataljon jego na Spiszu, ani bataljon nasz pod dowództwem kpt. Matzenauera pod Chyrowem — jednak czuliśmy, że nienadarmo ściągnął nas „do kupy" nasz Jędrzej Galica wraz z artylerją wysokogórską, czuliśmy, że Podhalanie muszą odegrać swą rolę!

(C. d. n.)

Stanisław Klemensiewicz, (N. Sącz).

ŁAŃCUCH PRASOWY.

WP. inż. Czubernat Franciszek przyjmuje wezwanie WP. Posła Różaka, wpłaca na Łańcuch Prasowy zł 10 i wzywa do tworzenia dalszych ogniw: WP. inż. Makowskiego, Dyr. Gengę Władysława i Dra Hirschlera Mieczysława.

Zainteresowawszy się odezwą JWP. Posła Różaka w sprawie Łańcucha Prasowego, umieszczoną w Numerze 14 Gazety Podhalańskiej, wpłacam równocześnie do P. K. O. na konto 151 902 datek 1 zł., skromny spowodu kryzysu i zalegających pensji miesięcznych, i zapraszam równocześnie wszystkich P. T. Sekretarzy gmin powiatu nowotarskiego do złożenia bodaj takiego skromnego datku na poparcie zapoczątkowanej akcji

Wirstnik Gabrjel
sekretarz gminy Szczawnicy Wyż.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską"

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

MARYSIA.

4.)

Uczuła gwałtowną potrzebę wyżalenia się, wywnętrzenia swych trosk i bolów i zawiedzionych na dziei przed kimś, kto ją zrozumie i rada była, że tą powiernicą będzie właśnie ta piękna panienka z miasta, która tak matkę swą kocha i która ją zapewne zrozumie. Zaczęła tedy opowiadać wszystko „od Adama i Ewy" obszernie, a żywo. Zaciekawiona coraz bardziej nauczycielka poznała całe dzieje jedynego syna Wetulów, Franusia.

— Poprostu zmarnił się chłopczysko... Ha, trudno, wola Boska. Nie będziesz wyrokom Bożym się przeciwił, bo i cóż zrobisz? Któż rozrządzenia Boże przezna? Czy to ino jednemu się nie powiedzie wszystko, co ino se zamarzy? Juści prawda, ale zawsze żal gryzie serce, kiedy się tak praca zmarni. A już ona, matka, jeszcze więcej biadkała, niż ociec — wiadomo: babskie serce miękcejsze... Bo ano pomyśleć sobie: chuchali, dmuchali, chłopak był zdolny, więc go dali do szkół, wykieltowali się, (bo przecie się nikomu nie przelewa), to na stancję, to na książki, to na to, to na owo, zeby tylko jako te szkoły pokończył, a na księdza wyszedł. Przecieby to honor dla rodziców był i dla całej familji mieć księdza w rodzie. — Możeby też gdzie blisko się dostał na parafję, a nie, to w każdym razie wywdzięczyłby się rodzicom, gdyby na własnem probostwie osiadł. A na lato przyjechałby se do Witowa i w kościółku mszę odprawiał. Ani ojciec, ani ona matka, na chwilę nie przypuszczali, by mogło być inaczej... Dumni byli z syna, gdy na wakacje do domu przyjeżdżał, chwalili się nim, pokazywali sąsiadom piękne świadectwa, ona sama podtykała mu co mogła: to kawę ze śmietanką, to oszczypki, to pampuszków napiekła, wierząc, że się to jej wszystko wróci z dobrym procentem, gdy Franuś księdzem ostanie... Tymczasem masz! Wszystkie nadzieje w nic się obróciły! Franuś nie został księdzem. Ale żeby to choć kim siumnym, doktorem albo indzijerem, niechby tam! Ale pomyśleć: został jakimsi prefesorem! I pono do gazet pisuje... Czysto pięknie zmarnił się na nic.

Ściemniło się już zupełnie, ale gaździna nie myślała o zapaleniu lampy. Starła zapaską łzy, co jej widno spływały po twarzy, westchnęła i ciągnęła dalej opowiadanie o marnotrawnym synu. Zrazu pod gwałtownym naciskiem ojca zapisał się Franuś na teologję

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

NORMY

według których należy postępować przy układaniu preliminarzy szkolnych, uchwalone na posiedzeniu Wydziału Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu, dnia 5-go października 1932 roku.

III.

b) Wynagrodzenia sekretarza Rady Szkolnej Miejscowej. Przy szkołach I., II. i III.-kl. wynagrodzenie wynosi 5 zł., przy szkołach IV. kl. 7 zł., przy szkołach V.-kl. 9 zł., przy szkołach VI.-kl. 11 zł., przy szkołach VII. kl. 13 zł.

Jeżeli Rada Szkolna Miejscowa obejmuje kilka szkół, wynagrodzenie sekretarza liczy się od każdej szkoły osobno.

X. NA BIBLJOTEKĘ SZKOLNĄ.

a) Dla szkół 1 no i 2 klasowych 20 zł. 50 gr. z obowiązkiem stałej prenumeraty dzieł dla młodzieży, wydawnictwo Geberthnera i Wolffa, Dz. U. K. O. S. K. oraz Podhalanki. b) Dla szkół 3-klasowych kwotę 25 zł. 50 gr. z obowiązkiem prenumeraty wymienionej pod a) oraz „Ilustracji Szkolnej“. c) Dla szkół 4-klasowych kwotę 30 zł. 50 gr. z obowiązkiem prenumeraty wymienionych pod a) i b) oraz „Płomyka“, „Płomyczka“, ewentualnie „Harcerza“. d) Dla szkół 5-klasowych kwotę 35 zł. 50 gr. z obowiązkiem prenumeraty Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. „Zucha“ i „Czynu Młodzieży“ prócz powyższych. e) Dla szkół 6-klasowych kwotę 40 zł. 50 gr. z obowiązkiem prenumeraty jak wyżej, z tem, że prenumerata dzieł dla młodzieży wydawnictwa Geberthnera i Wolffa obejmie większą ilość dzieł. f) Dla szkół 7-klasowych kwotę 40 zł. 50 gr. z obowiązkiem prenumeraty jak pod e). Szkoły 7-klasowe mają obowiązek założenia i utrzymywania własnego czasopisma z tem, że pisma te będą wymieniane z innemi szkołami o tym samym stopniu organizacyjnym na terenie Rzplitej Polskiej.

— ojciec sprosta rzekł, że centa nie da... Ale i to niepomogło. Po drugim roku otrzymali rodzice długi list, w którym donosił Franuś, że powołania do stanu duchownego nie czuje, więc wystąpił z teologji, a zapisał się na jakąś filozofję. Przepraszał rodziców za zawód jaki im zrobił i obiecował, że gotów jest sam myśleć o swem utrzymaniu, jeśli ojciec nie da. Zapewniał też uroczyście, że będzie się starał ile mocy w nim, by w tym zawodzie, który obiera, poczciwie żyć i pracować, a rodzicom zawsze okazować należną cześć i poszanowanie... Ale ktoby ta wierzył takiemu, co tak postąpił ?! Ociec skrzynię zamknął i krajcara więcej nie posłał. Matka może nie byłaby tak sroga, ale jakże się ojcu przeciwić było, kiedy rację miał? Trza było żal w sercu schować i Bogu za grzechy ofiarować zawiedzione nadzieje.

Tak minęło lat kilka. Franuś, widząc, że rodzice serce dla niego stracili, a ojciec krzywo okrutnie na niego patrzy, przestał przyjeżdżać do Witowa na wakacje i nawet prawie nie pisywał do domu. Aż wreszcie dowiedzieli się gazdostwo, że syn szkoły pokończył i został profesorem w jakiemsi gimnazjum. Znowu było markotno obojgu rodzicom i zastanawiali się, co to mogło syna tak od tego księdzostwa odwrócić? Ale i to się wnetki wyjaśniło. Franuś napisał, że się przed niewielu dniami — ożenił! Z panienką młodą, ładną, wesołą. ale skromną i pracowitą, więc jest nadzieja, że sobie oboje rady w życiu dadzą. No i — chcieli przyjechać oboje do Witowa, gdyby ojcowie zezwolili i życzliwie na list odpisali, bo właśnie wakacje nadchodziły.

— No i nie odpisaliście? — przerwała opowiadającej panna Marysia.

— Pockojciez. Pomału. Pisoł on jesce, zebymy mu przebocyli, ze sie tak zmarniéł. Okrutnie mi sie go luto stało, kiek przecytała ten list, no i pomyślałak se, ze sie przecie tak doznaku nie zmarniéł kie skoły pokońcéł, profesore ostoł, pénksyjom biere, dudki mu same idom, no, i jesce sie ozeniéł i swoje gazdostwo słozył chocia w mieście. Moze sie jesce wnuków docekom...

Pociągnęła tęgo nosem i mówiła dalej:

— Ba coz, kie se ojciec umedetowoł, ze to óna, ta freirka odciągła go od teologije, wiécie? Nie co inse! Jus ta i ludzie donieśli chocco... Tako to musiała być cholera... — No i nie odpisalimy Franusiowi — zakończyła opowiadanie z drżeniem w głosie stara Wetulowa.

(C. d. n.)

XI. NA POMOCE NAUKOWE.

W szkołach 1-klasowych kwotę 10 zł., w szkołach 2-klasowych kwotę 15 zł., w szkołach 3-klasowych kwotę 20 zł., w szkołach 4-klasowych kwotę 25 zł., w szkołach 5 klasowych kwotę 30 zł., w szkołach 6-klasowych kwotę 35 zł., w szkołach 7-klasowych kwotę 40 zł.

W szkołach, w których są oddziały równoległe, dolicza się za każdy równoległy oddział kwotę 5 zł.

XII. KOLONJE LETNIE.

Szkoły 1-klasowe 5 zł., szkoły 2 klasowe 10 zł., szkoły 3-klasowe 20 zł, szkoły 4-klasowe 40 zł., szkoły 5-klasowe 60 zł., szkoły 6 klasowe 80 zł., szkoły 7-klasowe 100 zł.

Szkoły powszechne w Nowym Targu po 150 zł., szkoła powszechna w Zakopanem po 150 zł., szkoła powszechna w Szczawnicy 150 zł., szkoła powszechna w Rabce 150 zł.

Rady Szkolne Miejscowe są obowiązane oprócz preliminarza szkolnego nadsyłać protokoły z posiedzenia. W protokołach tych winny być wyszczególnione wszystkie podpozycje wraz z preliminowaną na nie kwotą. Podpozycje te muszą być zesumowane i dawać w sumie kwotę łączną wstawioną do preliminarza w poszczególnych pozycjach.

WYJAŚNIENIA NORM BUDŻETOWYCH.

1) Budżety szkolne wstawiają gminy do swych do swych budżetów bez prawa czynienia w nich jakichkolwiek zmian. 2) Realizowaniem budżetu szkolnego zajmuje się Przewodniczący Rady Szkolnej Miejscowej, któremu naczelnik gminy wypłaca za kwitem kwoty objęte preliminarzem w czterech ratach rocznych.

Realizacja budżetów szkolnych przez naczelników gminy jest niedopuszczalna 3) Wydatkowanie kwot na poszczególne pozycje budżetowe przez Przewodniczącego Rady Szkolnej Miejscowej odbywa się za pośrednictwem Skarbnika Rady Szkolnej Miejscowej i każdorazowo po porozumieniu się z Kierownictwem odnośnej szkoły.

Wszystkie kwoty mogą być wydatkowane tylko za ostemplowanemi kwitami. Skala stemplowa według ustawy skarbowej. Kwity muszą być napisane na 1/4 arkusza papieru. Wszystkie kwity uzyskują tylko wtedy ważność, gdy znajdzie się na nich podpis Kierownika szkoły z adnotacją, że robota zapłacona została rzeczywiście wykonana, lub przedmiot zakupiony do szkoły dostarczony, przyczem należy odnotować pod którym działem i pozycją został do inwentarza szkolnego wpisany. 4) Wszystkie świadczenia na rzecz szkoły objęte preliminarzem szkolnym może, a nawet powinna gmina wykonać w naturze, a wówczas kwoty preliminowane przelewają się na rzecz gminy po stronie przychodowej. Np. na opał szkoły jest w preliminarzu szkolnym wstawiona kwota 60 zł, Gmina daje opał w naturze, a otrzymaną gotówkę z dodatków od podatków w kwocie 60 zł wpisuje w księdze kasowej gminy po stronie przychodu, zaś wartość drzewa, którą obliczy się oczywiście na 60 zł wstawi się po stronie rozchodowej.

Podobnie można postąpić przy naprawie płotu, czyszczeniu studni, budowie ławek i tp.

(Koniec).

Inspektor Szkolny:
Władysław Józef Koszyk m. p.
Przewodniczący R. S. P.

Rada Szkolna Powiatowa
w Nowym Targu
Nr. 2022/33.

N. Targ, 12/IV 1933 r.

Preumerata Gazety Podhalańskiej.

Do Rad Szkolnych Miejscowych i Kierownictw Szkół w powiecie.

W myśl rozdziału X ogłoszonych norm budżetowych zobowiązane są Rady Szkolne miejscowe do prenumeraty Gazety Podhalańskiej dla szkół w bieżącym roku budżetowym, t. zn. od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1934 r.

W związku z powyższem proszę o wpłacenie przedpłaty za Gazetę Podhalańską z pierwszej raty otrzymanej z gminy na realizację budżetu.

Za Inspektora Szkolnego:
Marjan Sawicki m. p.
Zastępca Insp. Szkol.

Starosta Powiatowy
nowotarski
L. dz. 32/33.

Nowy Targ 10/IV 1933.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W związku z nadchodzącym okresem powołania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe przypominam P. T. obowiązek doręczenia kart powołania z jak największym pośpiechem i zwrotu dowodów doręczeń do P. K. U. niezwłocznie bez żadnych opóźnień.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Sprawy oświatowe.

KURSY.

Dążność do objęcia pracą oświatową szerokich mas ludności, do podniesienia jej na wyższy stopień kultury i wyrobienia społeczno-obywatelskiego, wyraża się silnie w organizowanem przez Państwo i organizacje społeczne dokształcaniu pracowników oświatowych.

Ostatnio odbyło się w naszym powiecie 5 kursów dla nauczycielstwa — 3, 4, 5 i 6 kwietnia 1-dniowe kursy prowadzenia Kół Gospodyń w Zakopanem, Kluszkowcach, Czarnym Dunajcu i Nowym Targu (ogółem 86 uczestników — nadto na kursie w Kluszkowcach były członkinie tamtejszego Koła Gospodyń, które gościnnie przyjęły uczestników kursu „herbatką") — i 7, 8 i 9 kwietnia kurs dla referentów wychowania obywatelskiego w Zw. Strzeleckim, zorganizowany przez Oddział Pow. Zw. Strzel. w Nowym Targu (40 uczestników).

Na kursach prowadzenia Kół Gospodyń Wiejskich, zorganizowanych przez Małopolskie Two Rolnicze, wykładali: p. prez. Jurowa, p. Kilianowa i p. inż. Czubernat, Insp. roln. Wydziału Powiatowego. Wykłady obejmowały cele, zakres działania i sposób prowadzenia Kół. Dały one uczestniczkom wiele cennych wskazówek i ukazały w całej pełni potrzebę zorganizowania kobiet wiejskich do pracy przedewszystkiem nad gospodarczem i zdrowotnem podniesieniem Podhala.

Kobieta, która — jak powiedział p. poseł Różak w zagajeniu zakopiańskiego kursu — „trzyma trzy węgły domu", haruje od rana do nocy, nie ma może czasu ni sił na organizowanie się. Ale jest w tej pracy dużo niepotrzebnego „dreptania", dużo nieumiejętności, którą można usunąć. (Wykazał to dowodnie p. inż. Czubernat na przykładzie sadzenia ziemniaków, tyle pochłaniającego czasu kobietom, wskutek niewykorzystywania przy tej pracy koni).

I właśnie Koła Gospodyń, dzięki fachowej pomocy Twa Rolniczego, pomogą kobietom odciążyć się nieco od nawału pracy i skierować zaoszczędzoną energję na zaniedbane dziedziny: higjenę, hodowlę drobiu, warzywnictwo...

Cały program pracy Kół Gospodyń skupić się u nas powinien nad zagadnieniem podniesienia Podhala jako letniska, jako źródła zarobków. Taki program winien znaleźć zrozumienie u ludności, jego realizacja da bezpośrednie, „namacalne" korzyści. Podniesienie poziomu higjenicznego, nauka gospodarstwa domowego, hodowli drobiu i uprawy warzyw — to wszystko etapy drogi do rozwoju ruchu letniskowego na Podhalu, a co za tem idzie, do podniesienia jego dobrobytu. Pp. Prelegentki omówiły szeroko każdy z tych punktów programu, przekonywająco przedstawiły środki do ich osiągnięcia i na podstawie bogatego doświadczenia M. T. R. na innych terenach potrafiły wzbudzić u uczestniczek kursów przekonanie, że w ludzie tkwią wielkie złoża niewykorzystanej odpowiednio energji, że nauczyciel ma tylko dać inicjatywę, posłużyć od czasu do czasu dyskretną radą, a gospodynie same poprowadzą pracę, przekonawszy się o jej użyteczności.

Przyszłość pokaże, że Podhale nie jest pod tym względem gorsze od innych ziem polski — a może lepsze.

Zagadnienia gospodarcze są u nas obecnie stawiane na pierwszym planie. Widać to było także na kursie Zw. Strzeleckiego, w którego programie poświęcono tym sprawom najwięcej czasu (referaty pp. dyr. Drużbackiego, inż. Makowskiego, dra Neugebauera i (niewygłoszony spowodu choroby) inż. Czubernata omawiały szeroko warunki i potrzeby gospodarcze, zdrowotne i kulturalne wsi podhalańskiej).

I takie ujęcie jest najzupełniej słuszne. Związek Strzelecki stawia sobie za cel wychowanie obywatelskie. Ale musi pamiętać o jego podwalinach materjalnych, o podnoszeniu dobrobytu wsi. Bo bieda i brud, to jaknajgorsze „warunki klimatyczne" do rozrostu idei. *Czesław Kozioł.*

CZASOPISMA.

Polska Oświata Pozaszkolna, dwumiesięcznik Zw. Nauczycielstwa Polskiego, poświęcony sprawom oświaty dorosłych, Nr. 1 (styczeń—luty 1933) ukazał się niedawno w nowej szacie graficznej, w zwiększonej objętości i w nowym układzie, w którym większy nacisk położono na dział informacyjny — kronikę oświaty pozaszkolnej w kraju i zagranicą. Wprowadzono też bardzo pożyteczną dla pracowników oświatowych nowość: w przeglądzie literatury recenzje połączono z bibljografją.

Nr. 1. przynosi m. i. artykuł H. Stattlerówny „Drogi organizacyjne i podstawy finansowe świetlicy").

„Gazeta Podhalańska" jest wspomniana dwukrotnie — w kronice, między pismami, poświęconemi ruchowi regjonalnemu, jako organ Związku Podhalan i w przeglądzie pism, gdzie wymieniono artykuły, traktujące o regjonaliźmie (J. Bielatowicz, M. Balara, dr. Ciszek, St. Klemensiewicz, Dr. Kipta, dr. L. Wyrostek) i z literatury pięknej feljetony gwarowe Babiogórskiego, Ornego i E. Pawłowskiego. Przytem nasz redaktor naczelny został przez pomyłkę nazwany księdzem: „... nawiązując do „listów ze wsi" Orkana — redaktor dr. ks. Ciszek pisze na zawsze żywotny temat „inteligencja a wieś".

W przeglądzie literatury omówiono m. i. dokładnie dwa bardzo ważne i potrzebne dla oświatowców dzieła: Rychlińskiego „Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne" i Mysłakowskiego „Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze".

Czek.

Z KRONIKI OŚWIATOWEJ.

Nowy Sącz. *(ep.)* Ognisko Związku Podhalan w Nowym Sączu organizuje pracę na podstawie wytycznych, danych przez Ognisko Warszawskie, a mianowicie powołuje „Komitet Opieki nad Dzieckiem Podhala", „Komisję Letniskową" oraz „Komisję Szkolną". W tym celu zwołuje na dzień 20 b. m. ogólne zebranie członków. Obecnie organizuje Ognisko „posiady podhalańskie", poświęcone muzyce, pieśni i gadkom podhalańskim.

Kowaniec. Zespół teatralny świetlicy odegrał dnia 17 IV. br. 1-aktówkę „Zagłoba swatem" — dwukrotnie, dla młodzieży i dla dorosłych.

Pierwszy występ młodego zespołu z Kowańca, — nadzwyczaj udatny — dowodzi, że placówka ta rozwija się bardzo pomyślnie. Zespół świetlicowy w Kowańcu, zorganizowany przed kilku miesiącami przez nauczycielki pp. J. Sadowińską i J. Świętkównę, zbudował sobie własnemi siłami scenę w sali szkolnej (drzewo ofiarował Magistrat nowotarski) i przygotował nader starannie sztukę, w której kilku amatorów wykazało już dość znaczne zdolności sceniczne (p. Zubek w roli Oliwiera i inni).

Pierwsze kroki są najtrudniejsze — więc taki pierwszy krok wróży zespołowi z Kowańca jaknajlepszą przyszłość.

Sromowce Wyżne. W lutym br. zakopiańskie Koło T. S. L. Czałożyło tu zytelnię, zaopatrzoną już w bibljoteczkę (57 członków, 83 tomy).

Czytelnie, nowe komórki organizacyjne T-wa Szkoły Ludowej, stworzone na ostatnim Walnym Zjeździe T-wa, mają rozszerzyc zakres działania organizacji i rozwijać przedewszystkiem akcję świetlicową.

Rozwój Czytelni podniesie ogromnie wydajność pracy T. S. L., która na naszym terenie poza utrzymywaniem bibljotek ograniczała się do zebrań Zarządów i urządzania popularnych odczytów. Dlatego efekty pracy były stosunkowo małe — dorywcza akcja odczytowa nie może ani w części dać takich wyników, jak praca w zorganizowanych, zżytych zespołach świetlicowych.

LISTY.

LASEK, w kwietniu 1933 r.

Nowo założony Związek Strzelecki w Trutem, pod przewodnictwem p. Łukaszczyka, odegrał „Sieroce wiano" w sali szkolnej w Lasku dwa razy i raz w Rabce w kinie Jutrzenka, z czego dochód w kwocie 124 zł. 49 gr. przeznaczono na sprawienie sztandaru. W dniu 19 i 26 II. dzieci szkolne pod przewodnictwem p. Łukaszczykowej, obecnie kierowniczki szkoły w Lasku, odegrały „Cudowny kamień" i „Kryształową grotę". Z zadań swoich wywiązali się tak starsi jak i dzieci na pierwszy raz bardzo dobrze, z przykrością jednak trzeba zaznaczyć, iż są jeszcze ludzie, którzy zamiast pomóc w tak ciężkiej pracy poprostu utrudniają i szkodzą, co zdarzyło się 26. II. Prawie już w ostatniej chwili rodzice nie pozwolili swym dzieciom iść odegrać swe role i to nie wiadomo z jakiej przyczyny. Czy to nie wstyd dla takich rodziców? My wszyscy, którzy mamy przyszłość naszych dzieci na sercu, przynajmniej tą drogą upraszamy p. Kierowniczkę szkoły w Lasku o niezrażanie się w podobnych wypadkach i o prowadzenie w dalszym ciągu tak ciężkiej pracy z naszemi dziećmi, bo bardzo miło nam jest przypatrzyć się, co to nasze dzieci potrafią. Składamy też „Bóg zapłać" i w dalszej pracy życzymy „Szczęść Boże".

Uczestnik i ojciec
Truty Bronisław.

KRONIKA

Osobiste.

W niedzielę Palmową w katedrze wawelskiej otrzymali z rąk biskupa krakowskiego ks. bisk. Sapiehy święcenia kapłańskie absolwenci Wydziału Teologicznego, Magierski Władysław i Studentowicz Franciszek, obaj rodem z Nowego Targu.

Uroczystość prymicyj odbyła się w Nowym Targu w święta Wielkanocne. W Wielką Niedzielę prymicje ks. Magierskiego Władysława, w drugi dzień Świąt prymicje ks. Studentowicza Franciszka.

W uroczystościach wzięły udział rzesze pobożnych mieszczan i ludność z okolicznych miejscowości.

Ruch świąteczny. Mimo niepogody, jaka panowała w Zakopanem, frekwencja gości była dość znaczna, jak na obecne czasy.

W dużej mierze ruch ten zawdzięczać należy Dyrekcjom Kolejowym, które wprowadzając bilety sezonowe przyczyniły się do rozwoju turystyki.

Związek Strzelecki w Nowym Targu donosi: Bieg na przełaj na przestrzeni 5 klm. nie odbędzie się w dniu 23 kwietnia jak ostatnio zamieściliśmy. Bieg ten odbędzie się dopiero w dniu 3 maja.

Ważne dla posiadaczy mieszkań dla letników na Podhalu. Ze względu na zbliżający się czas zjazdu letników na Podhale przypominamy, że i tego roku umieszczać będziemy bezpłatnie w miarę wolnego miejsca informacje co do wolnych mieszkań w gminach, mniej odwiedzanych dotychczas przez letników.

Napisać wyraźnie: gmina, poczta, imię i nazwisko, ilość pokoi do wynajęcia i przesłać pod adresem: Administracja Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu.

Z życia Zw. Strzeleckiego. W dniach od 15 marca do 15 kwietnia b. r. odbyły się we wszystkich Oddz. Z. S. walne zebrania, na których wybrano nowe Zarządy Oddz. Z. S. na rok 1933/34. W protokółach przesłanych Pow. Zarząd w Nowym Targu Oddz. zdały szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności za rok ubiegły. Musimy podkreślić, że żywotność przeważnej części Oddz. jest bardzo wielka, a przytem bardzo wychowawcza dla ośrodków, gdzie się znajdują. Wystarczy wspomnieć, że w przysposobieniu rolniczem pracowało 18 zespołów, a na obecny rok stanęły do tej pracy 33 zespoły. Korzyść z przysp. roln. dla wsi jest kołosalna, najlepiej charakteryzuje ten stan, że przed paru laty zaledwie 3 zespoły stanęły do konkursu, a obecnie aż 33 nie licząc innych Towarzystw.

Cześć Strzelcom w pracy nad podniesieniem rolnictwa na Podhalu.

Tragiczny wypadek w Tatrach. Dnia 18 b. m zaalarmowano Och. Pog. Rat. w Zakopanem, że w Tatrach po czesko-słowackiej stronie na „Ganku" wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie ś. p. prof. Wincenty Birkenmajer z Poznania, znany alpinista, syn prof. U. J. i towarzysz jego Groński, po 3 dniowej walce o szczyt Ganku, wśród nader ciężkich warunków atmosferycznych, zamarzł tuż pod szczytem. Towarzysz jego zdołał dotrzeć do jeziora Popradzkiego i zaalarmował Pogotowie o tragicznym wypadku.

Na miejsce wypadku udała się od płn. strony Ganka ekspedycja ratunkowa polska, od strony płd. ekspedycja czeska.

Sadźcie nasze podhalańskie drzewka. Ktoś obcy myślałby, że na Podhalu niema innego drzewka jak „smreczki", tymczasem tak nie jest. Koło domów i dróg i potoków znajdują się przeważnie olchy i wierzby, co nie zgadza się z charakterem krajobrazu Podhala.

Tego, co posiada Zakopane, nie posiada żadna wieś na Podhalu — ślicznej dekoracji ze świerków.

Czyżby nie było wskazanem, aby Podhalańcy zamiast olch i wierzb zaczęli sadzić koło swych domów i stodół regjonalnego smreczka, jeżeli już nie da się tam sadzić drzewek owocowych. Jak to drzewo ożywiłoby nasze siedziby i stworzyłoby dla letników rodzaj upragnionego lasu?

A więc sadźmy smreczki!

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za ½ strony 50 zł., za ¼ strony 30 zł., za ⅛ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.